

# Biuletyn Parafialny

Żory Warszowice

02

2019

(105)



## Hasło miesiąca:

*Sądzę, że utrapienia terażniejszego czasu nic nie znaczą w porównaniu z chwałą, która ma się nam objawić.*

/Rz 8,18/

## Wyjść ze schronu

### Powitanie

Szymon Samoraj

Pierwsze tygodnie nowego roku bardzo mocno pokazały nam, w jak trudnym i skomplikowanym świecie żyjemy. Kraj, Świat, Kościół... trudne, albo wręcz dramatyczne wieści, docierały do nas właściwie ze wszystkich kierunków. Zdawać by się mogło, że zło i nienawiść ma się wśród nas coraz lepiej, a w drugim człowieku coraz łatwiej zobaczyć przeciwnika niż bliźniego. Zasadne wydaje się więc pytanie, jak funkcjonować w takich warunkach? Ukryć się w swoim bezpiecznym azylu i unikać kontaktu ze światem zewnętrznym? Owszem, można, tylko taka postawa oznacza utrwalanie status quo, a nie takie jest zadanie chrześcijan... nasze zadanie... My, wzrastając w wierze, mamy nieść innym nadzieję i miłość. Mamy wzajemnie nosić swoje brzemiona, być odbłaskiem Bożej Miłości w tych ciemnych czasach. Nikt tego za nas nie zrobi. Jeśli Ty i ja nie dostrzeżemy potrzeb bliźniego, zostaniemy z tego rozliczeni... nic nam nie pomoże, tak pieczołowicie przygotowany schron, jeśli pytanie „gdzie jest brat twój?” pozostanie bez odpowiedzi. Wyjdźmy więc ze swoich bezpiecznych portów, by być światłem dla tych, którym go brakuje. By wielu mogło być pozyskanych. Dla chwały, która ma się nam objawić!

## Tylko słowa...?

### Rozważanie

ks. Michał Makula

*Sądzę, że utrapienia terażniejszego czasu nic nie znaczą w porównaniu z chwałą, która ma się nam objawić.*

Rz. 8,18

Pewnie wszyscy jesteśmy wstrząśnięci tragedią, która wydarzyła się w Gdańsku w czasie finału Wielkiej Orkiestry Świątecznej Pomocy. W momencie wielkiego święta, jakim jest finał WOŚP, w momencie odliczania, by zaświeciło „świąteczko do nieba”, zostaje zadany cios w serce człowieka, który chwilę wcześniej mówił o miłości, o wspaniałości ludzi, którzy dzielili się miłością i dobrem poprzez wrzucane do puszek pieniądze. Dla mnie i dla mojego pokolenia WOŚP jest symbolem wolności, pomagania, angażowania się młodych ludzi w coś dobrego. Ale to, co łączyło nas przez lata, próbuje się zożydzić przez chorą myśl, złe słowo, wreszcie przybrało to postać straszego, okrutnego czynu.

Taki jest schemat każdej zbrodni. Uświadomiłem to sobie 19 stycznia w godzinie pogrzebu Prezydenta Gdańska śp. Pawła Adamowicza. Nie byłem w Gdańsku, ani nie oglądałem pogrzebu w telewizji. W tym czasie brałem udział w ekumenicznej modlitwie w 74 rocznicę spalenia więźniów Radogoszcza i zakończenia okupacji niemieckiej w Łodzi.

Spalenie żywcem 1.500 więźniów, to był finał, ostatni dramat wojny w Łodzi. Jednak to miało swój początek. Od czego to się zaczęło? Jak zawsze w czasie każdej zbrodni: od zamysłu. Ktoś wpadł na pomysł, że przecież są lepsi i gorsi. Że jakąś część ludzkości trzeba sobie podporządkować, a inną zlikwidować. Powstała najpierw myśl, a później w akcie odwagi została ona wypowiedziana - najpierw pewnie w małym gronie, może przy niedzielnym obiedzie. Nikt nie zaprotestował. I tak ta chora myśl, ubrana w słowa, wyszła dalej i zarażała kolejne głowy. Pewnie ludzie to bagatelizowali: „ach to tylko słowa”. Zresztą, to tylko malarz pokojowy je wygłaszał, nie ma czym się przejmować. I tak przymykanie oka na zło, stało się przyzwoleniem na zło, aż wreszcie „słowo stało się ciałem”. Bo słowa są dobre i złe. Złe słowo też może stać się ciałem. I tak wyginęło kilkadziesiąt milionów ludzi w przeciągu 6 lat II wojny światowej. Zapamiętajcie ten prosty schemat: chora myśl - słowo - czyn.

Dużo wzniosłych słów usłyszeliśmy w ostatnim czasie. Słów ważnych, które w końcu musiały wybrzmieć: o mowie nienawiści, o szczuciu, o pogardzie, o wykluczeniu. Faktycznie, staliśmy się jak dwa plemiona stojące naprzeciw siebie i czekające tylko na okazję, by zaatakować.

Pewnie w takich momentach tragedii, mówimy: „co ja mogę”? Pewnie niewiele, ale każdy czyn, to mały kamyczek, który może przeważać. Wszyscy musimy mieć świadomość odpowiedzialności. Łatwo oskarżać i oczerniać kogoś, mieszając go z błotem siedząc za klawiaturą komputera. Tacy odważni jesteśmy w przestrzeni internetu. Tylko, że ktoś prawdziwie cierpi, a może dla kogoś, kto ma chory umysł, to jest ten kamyczek, który przeważa, by wyjąć nóż i zabić? Pomyśl o tym zanim klikniesz „enter” na komputerze.

Gdybym tylko na tym poprzestał i napisał w tym miejscu „amen”, to to rozważanie byłoby mało budujące, a wręcz przygnębiające. Na szczęście wiarę w człowieka przynosi nam sam Pan Bóg. Czytając Boże Słowo, które jest hasłem miesiąca, widzimy w nim ogromny potencjał nadziei. Apostoł wybiega w przód i mówi, że jest nadzieja, że może być lepiej.

Znowu wrócę do gdańskich wydarzeń. Po tym co się stało byliśmy zjednoczeni, a w wielu miastach odbywały się ekumeniczne modlitwy - sam brałem w takiej udział w Łodzi na ulicy Piotrkowskiej i w katolickiej katedrze. Dało się usłyszeć opinie, również ludzi Kościoła, że to krótkotrwała zaduma, że minie, potrwa parę dni i znowu skoczmy sobie do oczu.

Na szczęście Pan Bóg wierzy bardziej w człowieka, niż my. On doskonale zdawał sobie sprawę, że stwarzając świat daje go w ręce człowieka, a nie aniołów. Bóg wie, że jesteśmy słabi, ale nam wierzy, że możemy żyć lepiej, że możemy czynić dobro. Pokazuje nam to w Jezusie Chrystusie, że możemy zaprzestać nakręcać spiralę nienawiści i odwetu. Mamy żyć miłością, którą mamy zarażać innych.

Dlatego też hasło miesiąca pokazuje nam, że to co przykre, jest krótkotrwałe. Bóg nas nie opuścił, chce byśmy doświadczyli Jego chwały. Tymczasem mamy zmieniać świat, przełamując wzajemne uprzedzenia, reagować na każde zło, nie bagatelizować słów, które tu i ówdzie padają i żyć miłością. Chociaż to trudne, to musimy się podnieść i iść dalej. Jednak, idąc przez świat, nie pogardzaj, nie nienawidź, nie odbieraj godności, nie wykluczaj, nie zabijaj, ale kochaj!

## Usłyszeć siebie w dźwięku ciszy

**Rozważanie**

Danuta Samoraj

*Choćbym mówił językami ludzi i aniołów, a miłości bym nie miał, pozostałbym miedzią, co dźwięczy, lub hałaśliwym cymbałem. Choćbym posiadał dar prorokowania i pojął wszystkie tajemnice, myślą ogarnął całą wiedzę i dysponował pełnią wiary, tak że przenosiłbym góry, a miłości bym nie miał – byłbym niczym. I choćbym część po części rozdał całą swoją własność, i swoje ciało wydał w sposób budzący uznanie, lecz miłości bym nie miał – nic bym nie osiągnął. Miłość czeka cierpliwie, miłość postępuje uprzejmie, nie zazdrości, miłość się nie wynosi, nie jest nadęta, postępuje taktownie, nie szuka własnej korzyści, nie jest porywczą, nie prowadzi rachunku krzywd, nie cieszy się z niesprawiedliwości, lecz dzieli radość z prawdy; wszystko zakrywa, wszystkiemu wierzy, ze wszystkim wiąże nadzieję, wszystko potrafi przetrwać. Miłość nigdy nie ustaje. (...) Teraz trwają: wiara, nadzieja i miłość – te trzy. A z nich największa jest miłość.*

/1 Kor 13/

**13.01.2019r.** - kilka refleksji... do przemyślenia

Wstał dzień... nowy dzień. Dzień, jak co dzień? No, nie do końca, bo wczoraj...

Bo w niedzielę wydarzyło się coś... bo dobro, które jednoczyło tak wielu przez tak długi czas, otrzymało cios w samo serce...

Serce jednego człowieka, a tak wielu odniosło rany... Na naszych oczach zło zwyciężyło tak wiele dobra...? Zdaję sobie sprawę, że ta tragedia ma wiele wymiarów, które można i trzeba rozpatrywać na wielu płaszczyznach... że ten dramat dotyka wielu, w bardzo różny sposób ale...

Poruszona, jak wielu z nas, niedzielnymi wydarzeniami, staram się zrozumieć, albo chociaż pomieścić to w ramach mojego pojmowania świata... bo czuję... że muszę przynajmniej spróbować.

Jak to możliwe, że w ludziach jest tyle nienawiści, że człowiek podnosi rękę na człowieka i są tacy, którzy nie tylko nie potępiają zła, ale...

Jak to możliwe, że człowiek, który poświęcił swoje życie bliźnim, który pomógł tylu ludziom odkryć w sobie (niezależnie od pobudek) dobro, był zwalczany, atakowany, wreszcie zaszczuty, przez tych, którzy nie mogą znieść dobra do tego stopnia, że sami go nie czyniąc, zwalczają je, atakując czyniących dobro, ludzi (minęło trochę czasu, dziś już wiemy, że nie dał się zaszczuć, że walczył)?

Czy to możliwe, żeby ludzka złość i nienawiść zatrzymała wielką, wieloletnią falę dobra w wymiernej, finansowej i tej ludzkiej, uczuciowej postaci (dziś już wiemy, że fala dobra płynie dalej)?

Czy jest "coś", co może zatrzymać człowieka w jego nienawiści, pogardzie dla drugiego człowieka?

"Ciemność nie zwycięży ciemności, uczyni to tylko światło, nienawiść nie zwycięży nienawiści, uczyni to tylko miłość" (Martin Luther King jr.)- ta, napotkana gdzieś w sieci, sentencja wyznacza tory mojego myślenia...

Bóg to światłość, dobro, miłość, a ciemność jest brakiem światła, zło jest brakiem dobra, a nienawiść brakiem miłości.

Tylko... co wiedzielibyśmy o miłości, gdyby Bóg nam jej nie wyznał w osobie Jezusa? Gdyby w Biblii nie przemawiał do nas z miłością? gdybyśmy nie doświadczali jej codziennie w otaczających nas ludziach? ON Swoją wielką miłością ogarnia wszystko, a jednak brak nam jej na co dzień, w naszych lokalnych i szerszych, społecznościach, bo... to my mamy sobie przekazywać Jego miłość (Jan 13/ 34, 35), bo nie wywiązujemy się z tego Bożego polecenia, albo nie do końca je rozumiemy.

Pozostawiony bez miłości człowiek, "dziejce" jak roślina pozbawiona światła i być może nie potrafi inaczej się jej domagać, jak tylko krzywdząc i raniąc innych, a w najłagodniejszym przypadku,

niezrozumiany, wycofuje się i pogrąża w żalu i zniechęceniu, bo nie ma nikogo, kto wyrównałby deficyt miłości?

"Dźwięk ciszy"... taką piosenką Gdańsk żegnał swojego Prezydenta...

W niej zawarty jest cały dramatyzm ludzi, którzy będąc obok siebie, rozmawiając ze sobą, nie słyszą się, ogarnia ich "cisza"...

Czy, tak zasłuchani w siebie, tak przekonani o swoich racjach, tak nakierowani na własne potrzeby i oczekiwania, nie słyszymy siebie, nawet gdy ze sobą rozmawiamy...? Czy to przez nią, przez "ciszę", a ściślej przez brak porozumienia, pogrążamy się w ciemności?

Świat, nasz kraj, nasza wspólnota, moja rodzina, ja... potrzebujemy miłości. Nic nie da czekanie na jakieś gremialne "odnowienie", nawrócenie się społeczeństwa, jeśli ja, ty, nie będziemy sobie przekazywać miłości. Nie mam wpływu (albo bardzo niewielki) na całokształt społeczeństwa, ale w mojej rodzinie, w mojej społeczności, wobec ludzi, których Bóg stawia na mojej drodze, mogę przekazywać miłość.

Lecz nie jestem w stanie poznać drugiego człowieka, jeśli z nim nie rozmawiam, nie słucham, nie próbuję zrozumieć motywacji jego działań i dążeń, nie biorę pod uwagę jego potrzeb i oczekiwań, forsując swoje, jedynie słuszne, przekonania i racje... Tak bardzo różnimy się od siebie, że niemożliwe jest, abyśmy we wszystkim mieli takie samo zdanie, ale możemy przecież, w atmosferze wzajemnego szacunku i zrozumienia, przyjmować, jeśli nie satysfakcjonujące, to przynajmniej akceptowalne przez nas, rozwiązania spraw, trudnych tematów... Aby nikt nie czuł się lekceważony, czy zignorowany w momentach podejmowania, dotyczących wszystkich, decyzji- czy to w rodzinie, naszej społeczności, miejscu zamieszkania, pracy... Może nawet kraju.

Marzenie? Niemożliwe? Utopia? Powiało patosem? To zależy tylko od nas... tylko rozmawiając i słuchając siebie wzajemnie, uczymy się rozumieć i szanować drugiego człowieka - uczymy się kochać i wybaczać.

"Wiara, nadzieja, miłość..." - Wierzę, mam nadzieję... ale największa jest MIŁOŚĆ i ona zawsze zwycięża.

Świat bez miłości, wyglądałby tak, jak wieczór Finału WOŚP-u i jak to, co on w nas wyzwolił - rozpacz, żal, gniew, poczucie klęski, chęć odwetu... A to bardzo ponury obraz. Nie tego pragnie dla nas nasz Niebieski Ojciec. Dlatego darował nam MIŁOŚĆ i ona zwyciężyła w wielkanocny poranek, pomimo pozornego triumfu zła. Bo, jeśli mamy Jezusa a w Nim miłość Boga, to tryumf "ciemności" jest krótkotrwały, trwa tylko "trzy dni" (1 list Jana 5/4).

Więc to, czy my, Jego dzieci, damy się pokonać złu, zależy tylko od nas... Od tego, jakie relacje mamy pomiędzy sobą w naszych małych, "prywatnych kawałkach świata", w rodzinie, wspólnocie... czy patrzymy na drugiego człowieka przez pryzmat Jego miłości. Zaczynając od siebie, możemy zmienić wiele... możemy dzielić się miłością, możemy w "ciszy" usłyszeć siebie... Czasem potrzeba tak niewiele - uśmiech, uścisk dłoni, dobre słowo, rozmowa, poświęcenie kilku chwil, pocieszenie, wspólna radość i wspólny płacz - żeby przekazać miłość.

"Nie daj się zwyciężyć złu, ale zło dobrem zwyciężaj" (Rzym 12,21)

Śmierć człowieka i morze żalu i łez... ale też imponująca postawa ludzi, najbardziej dotkniętych tragedią. Może to właśnie ten moment, żeby przemyśleć, zweryfikować swój system wartości, poukładać na nowo, lub chociaż zmodyfikować swoje priorytety, docenić, że obok nas jest drugi człowiek, zacząć siebie słuchać...? Żeby miłość... żeby to co dobre, mogło przetrwać!

## Rzecz o prawdzie

Pierwsze spotkanie PTEw w 2019r.

**Za nami...**

Elżbieta Sitek

Dnia 19 stycznia 2019 roku odbyło się pierwsze, tegoroczne spotkanie oddziału Polskiego Towarzystwa Ewangelickiego w Żorach. Inicjatorem wybranego tematu „werytologia”- był Dariusz Gola, który wyjaśnił zebranym znaczenie tego terminu, odpowiadającego na pytanie: czym jest prawda i jaką rolę pełni w życiu człowieka. Tym razem podjęto kwestię dotyczącą natury prawdy, rozważanej w kontekście wiary chrześcijańskiej. W trakcie spotkania odbyła się emisja filmu pt. „Projekt Prawdy”, w którym zobrazowane treści przybliżyły zrozumienie istoty rozpatrywanego problemu. Na tle przedstawionego zakresu różnych światopoglądów; idea filmu wskazuje na kontrast między chrześcijaństwem a współczesną kulturą, kierując uwagę na przedstawiony i cytowany w filmie obszerny cykl treści prawd biblijnych, obligując zarazem do przemyśleń i końcowej konkluzji; że prawda oczywista i łaska zaistniała tylko dzięki przyjsciu Jezusa Chrystusa na świat. Sam zaś Bóg jest ostatecznym źródłem wszelkiej prawdy. Chrześcijaństwu natomiast, pozostaje wiara i ufność w boże obietnice i Jego plan zbawienia, oraz troska o to, by żaden fałsz nie zmącił tego przeświadczenia.



## Przegląd wydarzeń parafialnych

- W niedzielę, 27 stycznia, w obu naszych parafiach odbyły się Sprawozdawcze Zgromadzenia Parafialne.
- Również 27 stycznia w Warszowicach miało miejsce spotkanie z okazji Dnia Babci i Dziadka. Zaangażowanym w przygotowania serdecznie dziękujemy.



## Z życia Kościoła

- ♦ 5 stycznia w Bielsku-Białej, w wieku 82 lat, zmarła śp. Aniela Szarek, małżonka biskupa seniora ks. Jana Szarka, zaangażowana w życie Kościoła na wielu płaszczyznach.
- ♦ W Kościele Jezusowym w Cieszynie, w sobotę, 5 stycznia, miała miejsce **Ordynacja** pięciorga magistrów teologii na duchownych KEA. Do służby diakona ordynowana została mgr Wiktoria Matloch, do służby księdza ordynowano magistrów: Marka Bożka, Pawła Mikołajczyka, Arkadiusza Raszkę i Piotra Ucińskiego. Duchownym życzymy Bożego prowadzenia w służbie na niwie Kościoła.
- ♦ Premiera polskiej wersji językowej węgierskiego serialu animowanego „**Życie Marcina Lutra**” odbyła się w warszawskim kinie Muranów 24 stycznia. Serial można zobaczyć na stronie internetowej **luter.pl**.



## Informacje

- ♦ Zapraszamy na **nabożeństwa** w naszych parafiach w lutym, w niedzielę o godz. 8:00 w Warszowicach i o 10:00 w Żorach.
- ♦ Polecamy **Spotkanie Parafialne** w Warszowicach – 28 lutego o godz. 17:00.
- ♦ Najbliższe spotkanie żorskiego oddziału **PTEw** odbędzie się 16 lutego o godz. 17:00. Temat „Pustynia Atacama, Wyspa Wielkanocna, Patagonia i Ziemia Ognista” poprowadzi Wiesława Pawletko. Zapraszamy.
- ♦ 3 marca odbędzie się **Kulig Parafialny**. Zapisy w kancelarii parafialnej.

Zapraszamy na

# ZABAWĘ KARNAWAŁOWĄ

która odbędzie się  
**16 lutego 2019**  
w sali OSP WARSZOWICE  
grać będzie zespół „NANCY”  
Cena biletu 160 zł od pary  
80zł od osoby

Organizatorzy  
RADA PARAFIALNA  
Parafii Ewangelicko-Augsburskiej  
w Warszowicach

Bilety do nabycia  
Parafia E-A Warszowice ul. Boryńska 1  
R. Janota Warszowice ul. Szczygłów 5  
tel. 880 683 112  
Parafia E-A Żory ul. Osińska 4  
Firma „JAS-DROP” ul. Śląska 6



# SPOTKANIE PARAFIALNE

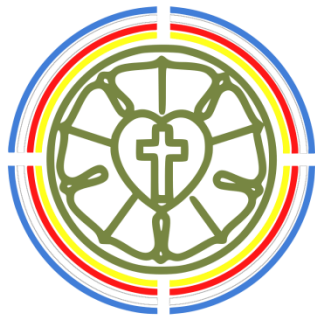
🕒 28 lutego,  
godz. 17:00  
📍 WARSZOWICE

Zapraszamy!

EWANGELICY  
W ŻORACH



 YouTube



## 450 LAT EWANGELIKÓW W ŻORACH



1% na powrót do zdrowia!

**Proszę Cię  
o pomoc  
w powrocie  
do zdrowia**



### Moja historia

Nazywam się Adam Orawski. 26 maja 2018 r. moje życie zmieniło się o 180 stopni. Tego feralnego dnia uległem poważnemu wypadkowi spadając z drabiny podczas obierania czereśni. W wyniku tego zdarzenia złamany został kręgosłup w odcinku piersiowym i uszkodzony rdzeń kręgowy, przez co zostałem częściowo sparaliżowany.

### Długa rehabilitacja

Przedemną długą i trudną rehabilitacją, która wymaga dużych nakładów pieniężnych. Wszystkich ludzi dobrej woli i wielkiego serca proszę o pomoc, aby osiągnąć najważniejszy cel jakim dla mnie jest wstanie z wózka inwalidzkiego.

Przeznacz



na szlachetny cel.



## Jak przekazać 1%? To proste!

W dwóch rubrykach w rozliczeniu rocznym wpisz poniższe informacje:

W rubryce **Wniosek o przekazanie 1% podatku należnego na rzecz organizacji pożytku publicznego (opp)** wpisz:

**KRS: 0000270809**

W rubryce **Informacje Uzupełniające** wpisać:

**Orawski, 9868**



## Przekazanie darowizny

Należy dokonać przelewu bankowego (może być przelew internetowy) lub wpłaty na pocztę.

### Nazwa odbiorcy:

**Fundacja Avalon** - Bezpośrednia Pomoc  
Niepełnosprawnym, Michała Kajki 80/82 lok. 1,  
04-620 Warszawa

### Numer rachunku odbiorcy:

**62 1600 1286 0003 0031 8642 6001**

BGŻ BNP Paribas Bank Polska SA

W tytule wpłaty należy wpisać: **Orawski, 9868**

**Dziękujemy za Twoją Pomoc :)**



## Kącik dla dzieci

### Quiz biblijny – List do Rzymian 8

Przeczytajcie z rodzicami 8 rozdział Listu ap. Pawła do Rzymian, i odpowiedzcie na poniższe pytania.  
(pytania pochodzą z książki *Mega Quiz Biblijny*)

1. Jeśli wierni są dziećmi Boga, to dzięki temu są również...
2. Co wierni muszą dzielić z Chrystusem, aby później wspólnie z Nim mieć udział w chwale?
3. Z czym nie można stawiać na równi terażniejszych cierpień wiernych?





## Kontakt

**Proboszcz** - ks. Bartosz Cieślak  
tel. **32/435 01 24** kom. **502 311 641**  
e-mail: **bartosz.cieslar@luteranie.pl**

**ŻORY**  
ul. Osińska 4  
44-240 Żory  
tel/fax **32/435 01 24**;  
e-mail: **zory@luteranie.pl**

konto:  
09 8456 0009 2001 0000 0475 0001

**Katecheta** –  
mgr teol. Tomasz Marek  
tel. **506 147 506**

**WARSZOWICE**  
ul. Boryńska 1  
43-254 Warszowice  
tel/fax **32/435 01 24**;  
e-mail: **warszowice@luteranie.pl**

konto:  
42 8447 0005 0003 6562 2000 0001

### **Kancelaria parafialna:**

poniedziałek **9:00-12:00 i 20:00-20:30**

wtorek: **9:00-12:00**

środa: kancelaria nieczynna

czwartek: kancelaria nieczynna (odwiedziny duszpasterskie)

piątek: **9:00-12:00 i 15:00-16:00**

niedziela: **po nabożeństwie**

### **Parafialne strony internetowe:**

[www.zory.luteranie.pl/zory](http://www.zory.luteranie.pl/zory)  
[www.facebook.com/PEAZory](https://www.facebook.com/PEAZory)

[www.zory.luteranie.pl/warszowice](http://www.zory.luteranie.pl/warszowice)  
[www.facebook.com/PEAWarszowice](https://www.facebook.com/PEAWarszowice)

**Skład i redakcja Biuletynu:** Szymon Samoraj  
(tel. 602 598 130 e-mail: [szymon.samoraj@gmail.com](mailto:szymon.samoraj@gmail.com))

*Redakcja zastrzega sobie prawo do dokonywania poprawek i skrótów materiałów wykorzystanych w Biuletynie Parafialnym*